Nr. 190. — Rok 5. Dziś 6 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Zł**, w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Zł**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,06 Zł.**, wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie **6,48 Zł**, miesięcznie **2,16 Zł**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Zł**, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Ziedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz,** Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności**, Oddział w Poznaniu **nr. 201193.** Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wsród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne.** — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 19-go sierpnia 1925. | Telefon nr. **59 i 51.**

O warsztat pracy
dla optantów.

Szybkie wprzągnięcie optanta-reemigranta do polskiego warsztatu pracy jest poważnem socjalnem zagadnieniem.

Sprawa optantów, która tyle wrzawy narobiła na arenie międzynarodowej, dzięki kuglarskim zabiegom rządu niemieckiego, ma swoje dwa końce: **polityczny i gospodarczy** (socjalny).

Pierwsza strona polityczna tego zagadnienia do tego stopnia przyćmiła stronę gospodarczą, że wszystko, co się czyta o optantach w prasie, pachnie polityką i tylko polityka. A przecież sprawa optantów, która jest właściwie biorąc pewnym swoistym ruchem emigracyjnym i imigracyjnym — falowaniem mas ludzkich z Niemiec do Polski i odwrotnie — ma swoje wielkie socjalne znaczenie.

Dla życia gospodarczego Polski i Niemiec wcale nie jest bez znaczenia, czy oderwany od pługa, lub kielni osobnik znajdzie w kraju odpowiednie stanowisko, czy nie powiększy już i tak dużej rzeszy bezrobotnych.

W trosce o gospodarczy byt licznych rzesz powracających do kraju, zupełnie odmienne stanowisko zajęły Niemcy i Polacy.

Niemcy na cały ten ruch patrzą li tylko przez szkła polityka, nacjonalisty, tęskniącego za opanowaniem i ujarzmieniem wschodniej części Europy, czego najlepszym dowodem jest chociażby ostatnie traktowanie niemieckich optantów, powracających do kraju, którym z reguły nie ułatwia się, ale wprost utrudnia egzystencje w swej ojczyźnie, aby tylko zagranicy pokazać, jak szkodliwe skutki socjalne wywołują masowe nakłaniania potomków-teutonów do powrotu na ojczyzny łono.

Polska nie operuje tym teatralnym gestem dla zagranicy.

Rząd polski i odnośne organizacje społeczne dbają o to jedynie, aby powracający Polacy z Niemiec znaleźli odrazu zatrudnienie w kraju.

Z tego wynika, że dla rządu niemieckiego kwestja optantów jest kwestją li tylko polityczną, chodzi im o to, aby na drodze największego brutalizmu, bo opartego na akcji czynienia wstrętu własnym rodakom i spychania ich w dno nędzy i rozpaczy, dowieść całemu światu, że ruch ten jest szkodliwy, a wobec tego wszystko należy pozostawić po dawnemu.

Dla nas zaś to zagadnienie jest również zagadnieniem **gospodarczem — socjalnem.** U nas powracających z Niemiec Polaków przyjmuje się z otwartemi rękoma. Odpowiednio zorganizowane instytucje, jak np. **Komitet Reemigracyjny w Poznaniu,** dbają o to, aby jaknajmniej czasu zużyli na bezczynne próżnowanie oraz, aby jaknajprędzej mogli zacząć pracować na chwałę i pożytek umiłowanego kraju.

Ostatnio „Dziennik Poznański“ donosi, że wspomnianemu Komitetowi udało się otrzymać **specjalne kredyty, z których mogą korzystać optanci-remigranci, reflektujący na kupno osad rolnych, rzemieślniczych lub robotniczych.**

Każdy z powracających Polaków z Niemiec, o ile ma odpowiednie warunki ku temu, ma możność uzyskania kredytów z funduszów państwowych na zagospodarowanie się, który to kredyt dochodzi do wysokości 2 500 zł. na osadę (niezależnie od kredytu na kupno osady).

Optanci i reemigranci, zamieszkali na terenie Województwa Pomorskiego, winni podania o kredyt kierować do Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Reemigrantami w Toruniu, które urzęduje w gmachu Województwa.

Wniosek o przyznanie pożyczki na kupno osady względnie o kredyt na zagospodarowanie się winien zawierać:

1) Nazwisko i imię ubiegającego się o kupno, skład rodziny i dokładny adres obecnego miejsca zamieszkania.

2) Oznaczenie osady, na którą się reflektuje (podać nazwę osady, jej charakter, t. j. czy jest to osada rolna, rzemieślnicza, czy też robotnicza, wielkość osady w hektarach i powiat). W braku danych wystarczy podać li tylko powiat, w którym dany optant pragnie się osiedlić.

3) Wysokość posiadanego własnego kapitału oraz wysokość sumy, potrzebnej na kupno odnośnego objektu, tudzież wysokość sumy, niezbędnej na zagospodarowanie się.

Do wniosku należy dołączyć życiorys i świadectwo fachowości rolnej.

Z tego uwidacznia się, jak polski rząd i polskie społeczeństwo mimo wielkich trudności finansowych i gospodarczych starają się przyjść z pomocą swym braciom powracającym z obczyzny,

Gazeta „Naród“, stojąca na straży robotników polskich w Westfalji, bardzo pochlebnie się wyraża o energicznej działalności komitetu reemigracyjnego w Poznaniu.

Rolników skierowuje się na ziemię i umożliwia się im kupno osady.

Rzemieślników wyposaża się w warsztat potrzebny mu do kontynuowania swej pracy.

Robotnikowi daje się prace w poszczególnych polskich zakładach przemysłowych,

Jak to wynika z notatki umieszczonej w dziale gospodarczym dzisiejszego numeru naszego pisma pod tytułem: „Optanci a polska wytwórczość“ Komitet Reemigracyjny, celem przyjścia z wydatną pomocą optantom rzemieślnikom, stara się z jednej strony o większe kredyty rządowe, z drugiej zaś strony zwraca się do właścicieli polskich przedsiębiorstw z apelem aby takowi dali zatrudnienie większej ilości rzemieślnikom-fachowcom powracającym z Niemiec.

Dzięki tym troskliwym i energicznym zabiegom polskiego społeczeństwa nasi optanci mają byt zapewniony.

Tak pracuje Polska dla swych rodaków z obczyzny.

Podczas tego, kiedy Niemcy nie chcą znać ani widzieć swoich optantów.

Trzeba przyznać, że niemieckie polityczne wykręty sprowadziły pewne opóźnienie całej tej akcji oraz pewne wahanie się ze strony rządu polskiego.

Dzięki jednakże energicznemu stanowisku tutejszego społeczeństwa, którego wyrazem jest pomorska i poznańska prasa, rząd polski z premjerem Grabskim na czele, jakoteż i wojewoda pomorski wyraźnie oświadczyli wobec prasy, że o żadnej dalszej zwłoce nie ma mowy.

Oby wreszcie sprawa optantów była definitywnie załatwiona. W ten sposób cały splot zagadnień politycznych i socjalno-gospodarczych, jakie powstały na tle spraw optantów między Polską a Niemcami, byłby wreszcie raz na zawsze rozwiązanny.

Jerzy Kruszewski.

Dwie formułki na wypadek konfliktu niemiecko-polskiego.

Upoważnienie Francji do przekroczenia strefy zdemilitaryzowanej zaaprobować ma Rada Ligi Narodów lub Anglja.

Londyn, 17. 8. (Pat.) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily-Telegraph“ donosi, że przy rokowaniach angielsko-francuskich w sprawie paktu bezpieczeństwa omawiane były dwie formułki na wypadek konfliktu niemiecko-polskiego. Jedna z nich przewiduje, że **planowane traktaty arbitrażowe niemiecko-polski i niemiecko-czechosłowacki będą zaaprobowane nietylko przez Francję, lecz wspólnie zagwarantowane przez Radę Ligi.** Przypuszczają, że Rada Ligi w razie zaatakowania przez Niemcy Polski lub Czechosłowacji oświadczy się ewentualnie za sankcjami wojskowemi przeciwko Niemcom. **W tym wypadku Francja nie byłaby w możności przekroczenia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej,** chyba **za specjalnem zezwoleniem Rady Ligi.**

W ten sposób Anglja byłaby zwolniona od specjalnych zobowiązań przewidzianych w pakcie bezpieczeństwa. W razie gdyby Rada Ligi powzięła postanowienie na korzyść Niemiec, wówczas nasunęłaby się najważniejsza trudność w związku z energicznem wystąpieniem przeciwko Polsce.

Druga formułka przewiduje, że **jeżeli wybuchnie wojna między Niemcami a Polską, to rząd angielski będzie** sam decydował, czy Francja upoważniona jest **do przekroczenia** strefy zdemilitaryzowanej. **„Daily Telegraph“** proponuje, aby również na granicy **wschodniej Niemiec stworzyć strefę zdemilitaryzowaną.** W pewnych kołach istnieje zamiar, w razie, gdyby brak czasu nie pozwolił Niemcom wstąpić w najbliższych miesiącach do Ligi Narodów, dać Lidze prawo zamianowania Niemiec swoim członkiem, statut Ligi sprzeciwia się jednak w ewsobej apĆh zyćaug en irdgovc eniatJ rdgovc eniatJ swej obecnej formie tego rodzaju planom.

Minister Skrzyński w Warszawie.

Warszawa, 17. 8. (Pat.) Dziś o godz. 9.20 przybył paryskim pociągiem p. min. Skrzyński, witany na dworcu przez wyższych urzędników M. S. Z. z ministrami Morawskim i Bertonim na czele. Przybywającego p. ministra powitał również na dworcu ambasador p. de Panafieu.

Minister Skrzyński po przybyciu do Warszawy odbył konferencję z premjerem Grabskim, poczem o godzinie 1 popoł. rozpoczął urzędowanie.

Dziś o godz. 12.30 p. minister przyjmuje przedstawicieli prasy, poczem uda się do Spały celem złożenia sprawozdania Prezydentowi Rzplitej.

Dnia 19 bm. odbędzie się konferencja Komitetu Politycznego Rady Ministrów, na której min. Skrzyński zobrazuje sytuację w polityce międzynarodowej oraz zda sprawozdanie ze swej podróży do Stanów Zjednoczonych i konferencji z Briandem.

Socjaliści przeciwko gabinetowi Painlevego.

Paryż, 17. 8. (AW.) Mowa Leona Bluma na wczorajszej konferencji socjalistów nie oznacza bynajmniej, aby socjaliści nie chcieli udzielić swego poparcia rządowi niesocjalistycznemu, ale nie mogą udzielić nigdy poparcia gabinetowi Painlevego. Blum mówił dalej, że udział socjalistów w rządzie burżuazyjnym uważa za niemożliwy, ale udział przedstawicieli burżuazji w gabinecie socjalistycznym jest nie tylko możliwy, ale potrzebny.

Sukcesy wojsk francuskich w Marokko.

Fez, 17. 8. (Pat.) Wojska francuskie rozpoczęły na szeroką skalę akcję w kierunku oczyszczenia kraju Tsouls. Artylerja i lotnicy ostrzeliwali skutecznie ośrodki nieprzyjacielskie. Powstańcy okazują chęć porzucenia pewnych punktów.

Madryt, 17. 8. (Pat.) Dzienniki donoszą, że w szeregach Abd el Krima szerzy się dezercja. Żołnierze, należący do szczepów, które ucierpiały od bombardowania przez lotników francuskich, pozabijali swoich przywódców i schronili się w góry, ścigani przez regularne oddziały Riffenów.

Sytuacja powstania w Syrji.

Beyrouth, 17. 8. (Pat.) Druzowie wydali 40 jeńców francuskich. Wiadomości, pochodzące ze źródeł angielskich o rzekomem powstaniu Beduinów i buncie żołnierzy senegalskich są całkowicie pozbawione podstawy.

Paryż, 17. 8. (Pat.) Jak donoszą dzienniki, dotychczas niema potwierdzenia pogłoski o zawarciu pokoju pomiędzy Francją i Druzami.

Ostatnie posiedzenie senatu gdańskiego.

Prezydent Ziehm ubolewa.

Gdańsk, 17. 8. (AW.) W piątek odbyło się ostatnie posiedzenie obecnego senatu. Prezydent Sahm wygłosił dłuższe przemówienie, ubolewając, że obecni senatorowie składają swe mandaty. Odpowiedział mu senator parlamentarny Ziehm, który twierdził, że dopiero przyszłe pokolenie będzie mogło określić co warte są prace ustępującego senatu. Twierdzenie to dotyczy utworzenia Schupo, zaprowadzenia dobrej sytuacji finansowej i dobrej waluty.

Wyjątkowe pełnomocnictwo wojew. pomorskiego.

Rada Ministrów, na wniosek ministra spraw wewn. uchwaliła udzielić **wojewodzie pomorskiemu daleko idących uprawnień na czas od dnia 1 września rb. do dnia 1 marca 1926 r. Są to uprawnienia mniej więcej odpowiadające pełnomocnictwom wojewodów wschodnio-kresowych, a polegające na następujących wskazaniach:**

1) O ile wojewoda otrzyma zarządzenie władzy centralnej, z wyjątkiem władzy wojskowej i sądowej, odbiegające od linji politycznej, wytkniętej poprzednio przez władzę centralną, względnie o ile wojewoda uzna wykonanie zarządzenia tego za niekorzystne wobec nowego stanu faktyczego, nieuwzględnionego w nowem zarządzeniu może wstrzymać wykonanie omawianego zarządzenia przy równoczesnem niezwłocznem zawiadomieniu władzy centralnej i ministerjum spraw wewn., z motywowaniem, dlaczego zarządzenia nie wykonano. Władza centralna w porozumieniu z ministerjum spraw wewnętrznych natychmiast sprawę tę zbada i zarządzenie bądź zmieni, bądź poleci wykonać. Do tego powtórnego zarządzenia wojewoda obowiązany będzie się już bezwzględnie zastosować.

2) O ile wojewoda uważa, że zarządzenie może być przezeń tylko w części wykonane, to tę część wykonywa, co do pozostałych zaś postępuje tak, jak to powiedziano w punkcie pierwszym.

3) Wojewoda może wstrzymać wykonanie zarządzenia władzy II instancji, o ile uzna, że ono odbiega od linji politycznej, zakreślonej przez władzę centralną lub jest niekorzystne wobec dzisiejszego stanu faktycznego. Wówczas jednak wojewoda musi powiadomić o tem swego ministra oraz szefa władzy, wydającej zarządzenie. Szef ten winien uzgodnić swe stanowisko z wojewodą lub zawiadomić właściwe ministerjum, do którego należy merytorycznie decyzja w danym przedmiocie.

Decyzja w spornej sprawie należy do dwóch ministrów łącznie a więc ministra właściwego resortu wespół z ministrem spraw wewnętrznych.

Konferencja Ministra Spraw Wewnętrznych z wojewodą pomorskim.

Jak się dowiadujemy, p. Wojewoda pomorski odbył w piątek, dnia 14 bm. dwukrotną długą konferencję z p. Ministrem Spraw Wewn., w której omówiono sprawę udzielonych p. Wojewodzie przez rząd pełnomocnictw oraz pilne sprawy bieżące. W ciągu dnia obaj Wojewodowie zachodni, pomorski i poznański, zostali przyjęci na audjencji przez p. Premjera w otoczeniu p. Min. Spraw Wewn. i p. Ministra Morawskiego, pełniącego obowiązki Ministra Spraw Zagr.

Stwierdzono, że w sprawie optantów obaj Wojewodowie zajęli stanowisko poprawne, wykonując ściśle obowiązujące przepisy i umowę wiedeńską przez rząd polski i Rzeszę niemiecką.

———

Nowy rząd gdański musi rozpocząć odbudowę ruiny gospodarczej.

Nowi senatorowie nie powinni jednakże zaniedbywać niemczyzny w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 8. (Pat.) Na odbytem tu wczoraj zgromadzeniu partji centrowej sen. Fuchs oświadczył, że nowy senat musi bezwarunkowo stworzyć znośne stosunki pomiędzy Gdańskiem i Polską, nie pozwalając jednak przy tem w niczem naruszyć praw m. miasta.

Gdańsk, 17. 8. (AW.) „Danziger Rundschau" pisze, że nowy rząd gdański będzie musiał rozpocząć odbudowę ruiny gospodarczej, którą wywołała polityka nacjonalistów, oraz bronić się przed atakami nacjonalistów. Wśród ważnych zadań nowego rządu są: Podniesienie znaczenia senatorów parlamentarnych. Senator urzędujący powinien otrzymać rolę podsekretarza stanu. Polityka zagraniczna Gdańska musi ulec zasadniczej zmianie. Gdańsk musi prowadzić taką politykę, aby utrzymać jak najlepsze stosunki ze swymi sąsiadami, w tym celu „Danziger Rundschau" radzi utrzymywać stałych przedstawicieli Gdańska w Genewie i Warszawie. **Nowi senatorowie nie powinni zaniedbywać niemczyzny w Gdańsku, ale niemczyzna ta nie powinna polegać na graniu marszów wojennych i trylków, które nacjonaliści najczęściej wywołali pod pokrywką patrjotyzmu.**

Przedstawiciele armji zagranicznych w Zakopanem.

Zakopane, 17. 8. (Pat.) W sobotę popołudniu przybyli do Zakopanego przedstawiciele armji zagranicznych pod przewodnictwem gen. Gouraud. Gościom towarzyszyli generałowie Szeptycki i Kuliński oraz szereg wyższych oficerów korpusu krakowskiego. Z chwilą ukazania się gości orkiestra odegrała marsza powitalnego, poczem nastąpiły przemówienia powitalne. Następnie odbyła się defilada kompanji podhalańskiej. Po defiladzie goście udali się do doliny kościeliskiej, gdzie przy bramie Kraszewskiego zebrane delegacje górali powitały gorąco oficerów armji sprzymierz. Późnym wieczorem odbył się obiad na cześć gości, wydany przez gminę Zakopane. W niedzielę odbyła się wycieczka do Morskiego Oka. Po drodze zwiedzili goście wodospad Mickiewicza. Z Morskiego Oka udali się goście pieszo do Czarnego Stawu. Około godz. 1 popoł. odbyło się śniadanie w schronisku nad Morskiem Okiem. Po krótkiem odpoczynku udali się goście samochodami do Chabówki, gdzie wsiedli do specjalnego pociągu, odjeżdżającego do Katowic.

Demonstracja antysemicka w Wiedniu.

Wiedeń, 17. 8. (Pat.) Wieczorem demonstrowali antysemicy, usiłując przedrzeć kordon policji, którym był otoczony gmach domu koncertowego, gdzie jak wiadomo ma się odbyć kongres sjonistyczny. Wśród okrzyków: precz z żydami, demonstranci naciskali w kilku miejscach kordon, obrzucając policję kamieniami, zostali jednak przez nią rozpędzeni. W czasie starcia zraniono pewnego konduktora tramwajowego. Komunikat policji nazywa głupiemi pogłoski, jakoby zakazanie przez policję manifestacji antysemickiej miało być początkiem zamachu stanu, skierowanego przeciwko obecnemu rządowi.

Rozstrzelanie 17 chłopów w Rosji.

Warszawa, 17. 8. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi z Mozyrza, że miejscowa czerezwyczajka wydała wyrok, skazujący na rozstrzelanie 17-tu chłopów posądzonych o rzucenie bomby do urzędu czerezwyczajki, wskutek czego zniszczony został cały lokal i dwóch wybitnych bolszewików zabito.

Marszałek Piłsudski a ustawa o organizacji naczelnych władz wojskowych.

List otwarty p. marszałka i wyjaśnienie gabinetu ministra spraw wojskowych.

Warszawa, 17. 8. (Pat.) W „Kurjerze Porannym" z dnia 15 sierpnia ukazał się datowany z dnia 12 sierpnia list otwarty p. marszałka Piłsudskiego do redakcji. W liście tym p. marszałek zaprzecza, jakoby poprawki wprowadzone do projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych były wynikiem zgody i umowy między nim a p. ministrem spraw wojsk. gen. Sikorskim i oświadcza, że odrzuca nadal cały projekt, przytaczając w pełnem brzmieniu swój list z dnia 29 lutego 1924 r. do p. min. Sikorskiego. List ten czyni zarzuty p. ministrowi, iż przez pośredników przesłał mu projekt z prośbą o „uwagi, inne sformułowania i skreślenia". Następnie w niezwykle ostrym tonie wyklucza dyskusję nad tym projektem.

W sprawie powyższej gabinet p. ministra podaje następujące uwagi: Opracowując i wnosząc swój projekt, miał p. min. Sikorski przed sobą projekt swego poprzednika gen. Sosnkowskiego, dalej idący po linji żądań p. marszałka Piłsudskiego, zdaniem kompetentnych czynników rządowych, nie dających się pomieścić w ramach konstytucji. Projekt ten już był zaopatrzony odrzucającymi go bardzo dosadnymi zapiskami p. marszałka. Powyższy fakt wykluczał zdaniem p. ministra oficjalne zwrócenie się do p. marszałka z projektem nowym siłą rzeczy narażonym na ostrzejszą jeszcze replikę. Pozostało nawiązanie rokowań w drodze pośrednicj. Z chwilą otrzymania listu z dnia 29 lutego 1924 r. p. minister odpowiedział jak następuje:

Z prawdziwą przykrością stwierdziłem, że na skutek nieporozumienia, spowodowanego przez adjutanturę, P. Marszałek uczuł się dotkniętym i mógł przypisać mi zamiary, zupełnie mi obce. Opinję p. Marszałka, dyskwalifikującą projekt gen. Sosnkowskiego, znam. Z tego też względu, jak również aby nie utrudniać sobie, a nawet nie zamykać możliwości zaproponowania imieniem rządu powrotu Pana Marszałka do służby czynnej, co uważam dla armji za pilne i niezmiernie potrzebne, nie przesłałem Panu Marszałkowi odnośnych projektów rządowych do zaopinjowania. Adjutantowi wytknąłem niewłaściwość jego postępowania, o czem mam zaszczyt zawiadomić Pana Marszałka. Raczy Pan Marszałek przyjąć wyrazy głębokiej czci, z jaką pozostaję (—) Min. Sikorski.

Powyższy ujemny wynik próby wszczęcia dyskusji z p. marszałkiem na temat projektu nie powstrzymał p. ministra od wysiłków, by znaleść formułę, umożliwiającą p. marszałkowi Piłsudskiemu powrót do czynnej służby wojskowej na stanowisko przewidziane na czas wojny naczelnego wodza. Dalszą próbą była konferencja w Prezydjum Rady Ministrów, na którą zaproszono p. marszałka Piłsudskiego, odbyta przy udziale p. marszałka Sejmu, p. prezesa Rady Ministrów i p. wiceprezesa Rady Ministrów. I ta próba nie spowodowała żadnych konkretnych i pozytywnych propozycji ze strony p. marszałka w odniesieniu do projektu rządowego ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Gdy p. prezes P. P. S. pos. Barlicki po rozmowie z p. marszałkiem Piłsudskim, zaproponował p. ministrowi kilka zmian w projekcie, nie zmieniających zasad, ale podnoszących powagę i wpływ generalnego inspektora wojsk, p. minister zmiany te przyjął i rozwinął szerzej, aniżeli szły propozycje pos. Barlickiego, uzyskując zgodę na wprowadzenie zmian referenta komisji wojskowej oraz całej komisji, mocno przekonany, że zmiany te są p. marszałkowi znane i umożliwią mu przyjęcie przewidzianego stanowiska.

W dalszej części listu otwartego do redakcji „Kurjera Porannego" p. marszałek Piłsudski oświadcza, że z gazet dowiedział się o swoim udziale w manewrach tegorocznych i że ogłoszone to zostało bez żadnego z jego strony upoważnienia. W ślad za tem artykuł wstępny tegoż pisma mówi, że „manewry odbyto złośliwie bez jego (to jest p. marszałka) udziału". W sprawie tej zaznaczyć należy, że dnia 14 lipca 1925 r. wystosował p. minister do p. marszałka Piłsudskiego następujące pismo:

> Mam zaszczyt podać do wiadomości Pana Marszałka, że wydałem rozkaz przeprowadzenia manewrów w terminie 11—13 sierpnia w rejonie Brody i 18—20 sierpnia w rejonie południowo-wschodnim od Torunia—Kowalewa. Kierownikiem manewrów na Wołyniu będzie gen. broni Rozwadowski, na Pomorzu gen. dyw. Skierski. Niniejszem proszę uprzejmie Pana Marszałka o przyjęcie udziału w manewrach. Równocześnie nadmieniam, że po ostatecznem opracowaniu przez sztab generalny materjałów, dotyczących organizacji manewrów, będą one Panu Marszałkowi przedstawione.
>
> (—) Min. Spraw Wojsk. Gen. Dyw. Sikorski.

Na pismo to doręczone p. marszałkowi w Druskiennikach nie było odpowiedzi. Notatka jednego z pism o udziale p. marszałka w drugiej części manewrów absolutnie nie pochodzi z M. S. Wojsk.

PIERWSZY LOT KOMUNIKACYJNY WARSZAWA —

Pierszy lot komunikacji powietrznej Warszawa — Kopenhaga, który nastąpił w sobotę, trwał mimo przeciwnego wiatru 7 godzin. Lot Warszawa — Puck odbyto na 6-osobowym aeroplanie a lot Puck — Kopenhaga na trzymotorowym hydroplanie. Przelecieli nim dyrektor departamentu Min. Kol. p. Moskwa, oraz dyrektor polskiego Lloydu p. Zuchowski i p. Weygant. Na lotnisku w Kopenhadze oczekiwali pos. Rozwadowski, posłowie francuski i brazylijski, przedstawiciele rządu, marynarki, lotnictwa wojskowego, cywilnego oraz prasy.

Na tajemniczym pacyfiku.

wyspa Malden, lipiec 1925 r.

(Z listu uchodźcy Polaka w Austrji.)

Rzucona wśród bezbrzeżnych przestrzeni oceanu **Spokojnego** znajduje się mała wysepka — Malden — położona na północno - wschód od archipelagu Manihiki. Ta mała wysepka ma zaledwie 12 mil angielskich wzdłuż a 4 wszerz, wznosi się zaś tylko na 15 stóp ponad poziom morza. Nie posiada wcale wody i nic na niej nie rośnie; nawet wytrzymałe palmy kokosowe żyć na niej nie chcą.

Żyją na niej tylko w nieprzebranych ilościach ptaki morskie. One też stanowią jedyne stałe zaludnienie wyspy i jej... bogactwo. Co pewien czas zawija przed jej płaskie wybrzeża statek angielskiej Guano - Company dla zebrania ładunku ptasich ekskrementów — guano — które jest jak wiadomo, drogocennym nawozem. Z takim statkiem przybyłem i ja do Malden po owe przeklęte guano.

Po ukończonej robocie przyjmowania i ładowania tego naszego „towaru", chodzę wieczorami całemi wśród ruin i gruzów, znajdujących się na tej wysepce — tajemniczych resztek jakiejś prastarej cywilizacji, która odeszła we wszystko grzebiącą przeszłość.

Ruiny te są podobno ruinami świątyń. Jest ich na wyspie cała czterdziestka. Największa z nich ma 21 kroków długości, a 10 szerokości a wszystkie zbudowane są w formie dwóch terras z wielkich polerowanych dwumetrowych bloków kamiennych. Wygląd mają uciętej u góry piramidy — podobnej do teocalli, które spotykałem w Meksyku. Wnętrze całe wyłożone płytami koralowemi, a pośrodku wznosi się coś na kształt ołtarza. Od tych świątyń prowadzą wyraźne ślady dróg, które kończą się raptownie u samego brzegu morza... co wskazuje, że obecna wysepka jest poprostu tylko wierzchołkiem wzgórza, czyli ostatnią pozostałością jakiejś większej przestrzeni lądu, zapadłego dziś w głębiny Pacyfiku... Zresztą cała Polinezja aż po archipelag Karoliński taki właśnie charakter posiada i wydaje się być tylko szczątkiem oddzielnego kontynentu ongiś istniejącego.

Wszędzie w tej części świata, nieraz na samotnej skale, sterczącej wśród niezmierzoności oceanu — wszędzie tu spotyka się ślady czegoś, co było, a czego już niema: to olbrzymie postacie, o niezmiernie długich uszach, wyciosane w bazalcie wulkanów; to napoły wykończone figury lub oblicza na ścianach kraterów; to całe powalone kolumnady, obrośnięte przez zwoje niesamowitych roślin, różnych gunga, hibikus i kalamus... W najprzystępniejszych miejscach znajdywano paciorki z muszelek łudząco podobne do upiększeń używanych przez Indjan Poł. Ameryki na swych „mokasinach" (obuwie z surowej skóry), znajdywano też cudnie obrobione siekiery, wycięte ze środka olbrzymiej skorupy mgigasa, a nawet tabliczki drewniane zapisane znakami, których nikt dotąd odczytać nie umiał... A wśród dzikich Kanakasów i Paikopsów po dziś dzień opowiadają starodawne legendy o jakichś „wielkich ludziach", do których wolno było przemawiać tylko szeptem...

I tak sobie tu ciągle myślimy o tajemnicach przeszłości rodzaju ludzkiego....

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Zwołanie Sejmu?

Warszawa, 18. sierpnia. (Tel. wł.) W kołach sejmowych i politycznych mówi się o możliwości przerwania wakacji sejmowych i zwołania Sejmu na **5 września.**

Sejm zająłby się położeniem politycznem i gospodarczem.

W Komisji spraw zagr. zdałby nietylko sprawozdanie ze swej podróży amerykańskiej p. minister **Skrzyński**, ale Sejm pragnąłby wysłuchać i ewentl. zająć stanowisko wobec spraw aktualnych, jak sprawa optantów, pakt bezpieczeństwa, w którym zabezpieczenie interesów polskich gra walną rolę, a nie jest dostatecznie wyjaśniona.

Nietylko Komisje budżetowa, ile handl.-przemysłowa i skarbowa natomiast zajęłyby się obecnem przesileniem walutowem i gospodarczem. Tu znów pp. premjer i minister skarbu **Grabski** oraz handlu i przemysłu **Klarner** oświetlić winni sytuację i środki, jakiemi rząd chce doprowadzić do uzdrowienia obecnego położenia.

Zapowiedzi, że się położenie polepszy, są za mało wystarczające i — tak się mówi — rząd winien przed krajem z trybuny sejmowej jasno i wyraźnie określić nietylko sytuację, ale i swe plany.

Prezes Banku Polskiego Karpiński i wiceprezes Młynarski ustępują?

Warszawa, 18. 8. (Tel. wł.) W kołach finansowych i gospodarczych za bardzo możliwe uważają ustąpienie prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego i wiceprezesa dr. Młynarskiego.

Oni pono są w głównej mierze odpowiedzialni za ostatnie zarządzenia, które, nie poprawiając sytuacji, tak wielkie wzburzenie wywołały w kołach finansowych i gospodarczych.

Niech będą ostre — mówi się — zarządzenia ale celowe i liczące się z istniejącemi już trudnościami, a nie je zwiększającemi.

Ministerstwo Skarbu a zaległe podatki.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Ministerstwo Skarbu rozesłało rozporządzenie do wszystkich izb skarbowych, nakazując im wstrzymanie wszelkich urlopów urzędniczych. Cofnięcie urlopów dotyczy wszystkich urzędników i ma na celu zmobilizowanie ich dla przeprowadzenia energicznej akcji w kierunku ściągnięcia zaległych należności podatkowych.

Sprawa strajku metalowców warszawskich.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) Wczoraj odbył się na terenie Zjedn. Zaw. Polsk. przy Alejach Jerozolimskich wiec w sprawie strajku generalnego metalowców w okręgu warszawskim. Wiec, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób, uchwalił rezolucję, akceptującą dotychczasową działalność delegatów do rokowań z przemysłowcami i wzywającą centralę związków zawodowych do natychmiastowego poparcia akcji metalowców. Z inicjatywy Rządu odbędzie się konferencja pomiędzy przedstawicielami przemysłowców i delegatami strajkujących w celu doprowadzenia do porozumienia. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Wyrok w procesie lwowskim.

Warszawa, 18. 8. (tel. wł.) W procesie lwowskim zapadł wyrok, mocą którego oskarżeni Jaeger, Kornhaber, Lesermann i Dwortnicki uwolnieni zostali od winy i kary. Mikitin skazany został na 6 lat więzienia ciężkiego.

Na wybrzeżu Belgijsko-Francuskiem.

(Korespondencja własna).

Ostenda, w sierpniu.

Królowa plaż belgijskich, jak tu nazywają Ostendę rozsiadła się dumnie w samem centrum niedługiego, bo zaledwie 60 klm. liczącego wybrzeża morskiego, którem włada Belgja. W prawo i w lewo od Ostendy ciągnie się nieprzerwany wieniec mniejszych i większych plaż. Tuż przy granicy holenderskiej kwitnie Zoute - Knocke, prześlicznie, estetycznie rozplanowane i zabudowane. Zwłaszcza nowa część Knocke, t. zw. Zoute, rozrosła się po wojnie niebywale szybko i zdystansowała już od 2 lat Ostendę pod względem ilości ściągających tu Anglików i Amerykanów. Wielką przynętę dla anglosasów jest tu zwłaszcza golf i olbrzymie, znakomite tereny gry. Tu też, w Knocke, znajduje się siedziba i prześliczne Casino, belgijskiego Golf-Clubu, który jednoczy przeszło 20 000 zwolenników tego rodzaju sportu. Diuny- t. j. pagórki piaszczyste obrośnięte trawą w okolicach Knocke, zaliczają się do najpiękniejszych na wybrzeżu i stanowią idealny wprost teren dla gry golfa.

Na przeciwległym krańcu wybrzeża, o 4 kilometry od granicy francuskiej, znajduje się La Panne. Nieco mniejsza od Knocke plaża ta należy do najmilszych wilegjatur belgijskich i cieszy się reputacją najbardziej francuskiej z plaż belgijskich. Rozrzucone wśród pagórków i zieleni wille La Panne stanowią tło, na którem odrzyna się prostą linją bardzo ładna, ukwiecona digue. Tu, na digue, koncentruje się życie towarzyskie, stąd zbiegają na szczerozłoty piasek, ku wabiącym świeżością słonej wody falom kąpiące się pary, tu rozlegają się dźwięki muzyki z kiosku koncertowego, z przyległych kawiarń, tu też wieczorami przy blaskach zachodzącego słońca urządza młodzież nieśmiertelne cramignon i farandole leodyjskie, porywając w wir zabawy i niefrasobliwej uciechy spacerowiczów, młodych i starych.

Między tymi dwoma skrajnymi punktami — La Panne i Knocke, rozsiane są gęsto inne, niemniej ożywione i piękne plaże. A więc Westende z olbrzymim, świeżo wybudowanym Palacem, Coq s/mer, urocze Wenduyne — wilegjatura par excellence nababów belgijskich, którzy pobudowali tu sobie przepiękne wille i pałace, olbrzymie Nieuport, Coxyde, Heyst, Duinberger etc. etc.

Ruch automobilowy na wybrzeżu olbrzymi. W sobotę wieczór i w niedzielę rano zjeżdżają sznury niekończące się aut ze wszystkich stron kraju, z Francji, z Holandji.

Życie na wybrzeżu belgijskiem jest tanie w porównaniu z cenami wilegjatur u nas. Z wyjątkiem Ostendy ceny są mniej więcej jedne i te same wszędzie. Przeciętna cena pokoju na jedną osobę z utrzymaniem w pierwszorzędnym hotelu, w pełnym sezonie, w La Panne, w Knocke czy w Nieuport wynosi 30 franków t. j. 7 i pół złotego.

„Hinterland" plaży belgijskiej należy do najciekawszych w Europie. Cała historja średniowiecza przechowała się architektonicznie i uczuciowo w takiem Bruges lub Furnes. Zresztą Bruges znane jest dzięki Rodenbachowi (Bruges la morte) i leży na szlaku turystycznym Bruksela — Ostenda. Mniej uczęszczane i rozsławiane jest zato Burnes (Veurne po flamandzku), małe miasteczko o 12 000 mieszkańców, istna perła zabytków architektury średniowiecznej i słynne na całą Belgję a jedyne bodaj w Europie teatrum wstrząsającej swą ponurością i grozą procesji pokutniczej. Procesja ta, w której biorą udział zakapturzeni i w pokutne odziani szaty mnisi i mniszki posuwa się wśród lasu płonących świec przez uliczki Furnes. Wyobraża sceny ze Starego i Nowego Testamentu, odtworzone z realizmem Teniersa i hiszpańską srogością Goyi. Ukrzyżowanie, Zmartwychwstanie, zbrodnie Heroda, Prorocy, Król Dawid itd. wszystko to rozgrywa się na tle zgromadzonych z całej Flandrji tłumów, przy akompanjamencie psalmów pokutnych.

O pół godziny jazdy od Furnes znajduje się granica francuska. Ten sam kraj, ta sama ludność — Flandrja francuska.

Przy powrotnem przekroczeniu granicy francuskiej wizytuje przedziały w pociągu celnik, pytając o pieniądze, o złoto.

— Czy nie ma pan wypadkiem 100 000 franków przy sobie? — pyta celnik kogoś z podróżnych.

— Jak mi pan doda 99 000 będę mu bardzo wdzięczny!

— Bien dit! — chwalą roztropnego facecjonistę towarzysze podróży.

W.

Manewry piechoty naszej pod Toruniem.

W dniu dzisiejszym (18 sierpnia) rozpoczynają się trzydniowe manewry w okolicach Torunia od Mokrego do Kowalewa. Główną w nich rolę odegra piechota, której życzymy takich samych sukcesów, jakie odniosła nasza kawalerja w wielkich manewrach na Wołyniu, gdzie dzielna jazda nasza była przedmiotem serdecznych owacji i podziwu ze strony zagranicznych rzeczoznawców. Manewry pomorskie rozegrają się na terenie trzech powiatów (toruński, wąbrzeski i chełmiński). Kierownictwo spoczywać będzie w rękach gen. Skierskiego, inspektora armji danego okręgu. Zaproszeni goście, przedstawiciele armji zagranicznych, członkowie sejmowej Komisji wojskowej przybyli już wczoraj na miejsce.

Korespondenci niemieccy a manewry polskie.

Warszawa, 17. 8. (Pat.) Prasa niemiecka, podając wiadomości o manewrach polskich, zaznacza, że wszyscy korespondenci zagraniczni byli obecni na manewrach z wyłączeniem korespondentów niemieckich. Wiadomość ta o tyle jest nieścisła, że na manewry proszeni byli korespondenci tylko tych krajów, które wysłały swoje delegacje.

Wymiana telegramów między generałem Gourand'em i gen. Sikorskim.

Warszawa, 17. 8. (Pat.) Gen. Gouraud nadesłał z Zakopanego na ręce p. min. Spraw Wojsk. gen. Sikorskiego depeszę następującej treści:

W imieniu armji francuskiej proszę Pana, Panie Ministrze o przyjęcie w dniu święta żołnierza polskiego najszczerszych życzeń dla wysiłków Pańskiej patrjotycznej pracy i dla całej Polski.

P. minister spraw wojskowych gen. Sikorski odpowiedział w sposób następujący:

Gorąco i serdecznie dziękuję za życzenia nadesłane w imieniu armji francuskiej. Życzenia te żołnierz polski głęboko odczuje i oceni.

TELEGRAM GEN. SIKORSKIEGO DO REYMONTA.

Warszawa, 17. 8. (Pat.) W związku z uroczystościami ku czci Władysława Reymonta w Wierzchosławicach wysłał p. min. spraw wojsk. gen. Sikorski następujący telegram:

P. prezes pos. Wincenty Witos w Wierzchosławicach: Na ręce Pana Prezesa przesyłam wyrazy hołdu, z jakiemi zwraca się każdy żołnierz polski dla wielkiego pisarza i pioniera kultury polskiej, Władysława Reymonta. Armia polska, której wielkość tworzy wysiłek tak licznych czynników włościańskich, otacza czcią twórcę epopei chłopskiej.

(—) Min. Spr. Wojsk. Gen. Dyw. Sikorski.

Krzyż zasługi dla odważnych policjantów.

Warszawa, 18. .8 (AW.) Wczoraj minister spraw wewn. p. Raczkiewicz udekorował krzyżem zasługi 23 policjantów, którzy w dniu 17 lipca brali udział w pościgu za komunistami w Warszawie.

Swięto policjanta polskiego.

Warszawa, 18. 8. (AW.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło wszystkie województwa, że w dniach od 20 do 26 września odbędzie się w całej Polsce z okazji pięciolecia polskiej policji państwowej **dzień policjanta.**

Komisje wojewódzkie zajmą się organizowaniem tego obchodu, w tym celu mogą się odbyć różne imprezy jak: przedstawienia, koncerty. Kwesta uliczna została jednakże zakazana.

Tajfun w Japonji.

Osaka, 17. 8. (Pat.) Nad Osaka, Kioto i okolicą szalał tajfun, który wyrządził bardzo znaczne szkody. Tysiące domów uległy zniszczeniu. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna przerwana.

PRZERWANIE ŚLEDZTWA PRZECIWKO SADOULOWI.

Z Paryża donoszą: Śledztwo przeciwko Sadoulowi oskarżonemu o to, że podczas swego pobytu, w Rosji sowieckiej prowadził propagandę komunistyczną i antyfrancuską, zostało przerwane, ponieważ Francja w czasie krytycznym nie znajdowała się w stanie wojny z Rosją, wobec czego nie może być mowy o porozumiewaniu się Sadoula z wrogiem.

PRZED ROKOWANIAMI Z NIEMCAMI.

Berliński „Lokal-Anzeiger" donosi, że według ostatnich wiadomości wręczenie odpowiedzi Brianda dozna kilkodniowego opóźnienia. Kanclerz dr. Luther i minister spraw zagr. Stresemann opuścili Berlin. Mają oni powrócić zaraz po nadejściu noty.

Prasa paryska omawia drażliwe stosunki polsko-niemieckie i wyraża przekonanie, że one będą osią rokowań o t. zw. pakt bezpieczeństwa. Dalej gazety francuskie nawołują rząd swój do ostrożności wobec Niemiec.

„Etoile Belge" donosi, że z wymiany listów między rządem belgijskim i francuskim w sprawie paktu gwarancyjnego wnioskować należy, że Belgja zgodzi się najprawdopodobniej w zupełności na notę francuską do Niemiec.

DELEGACJA SYNODU OBRZĄDU GRECKIEGO PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Warszawa, 17. 8. (AW.) W połowie września przybędzie do Warszawy delegacja synodu obrządku greckiego, jednocześnie mają przybyć do Warszawy przedstawiciele cerkwi bułgarskiej, rumuńskiej i serbskiej.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Eksport polskiego węgla do Włoch w świetle faktów.

SKANDALICZNE NIEDOŁĘSTWO POLSKICH PRODUCENTÓW WĘGLOWYCH.

Izba Handlowo-Przemysłowa w Poznaniu po zbadaniu kwestji dotyczącej eksportu polskiego węgla do Włoch, za pośrednictwem M-stwa Przemysłu i Handlu podała do wiadomości publicznej szereg ciekawych uwag, dotyczących organizacji naszego handlu zagranicznego, przedstawiających w kompromitującym świetle niedołęstwo i brak inicjatywy naszych sfer przemysłowych i handlowych. Fakt ten tak dalece zasługuje na uwagę, że podajemy w streszczeniu charakterystykę stosunków eksportowych, dokonaną przez tak niewątpliwie bezstronną organizację. jaką jest Izba Przemysłowo-Handlowa.

Wiadomo, że stosunki gospodarcze Polski z Włochami przedstawiają się dla Polski bardzo niekorzystnie. Wywozimy do Włoch zaledwie 6 proc. tego, co z Włoch otrzymujemy. Taki stan rzeczy nie może być długotrwały ze względu na interesy państwowe. Najważniejszym artykułem zbytu we Włoszech, powinien i mógłby być węgiel. Cóż, kiedy usiłowania Poselstwa Polskiego w Rzymie w tej mierze, są jeszcze obecnie prawie zupełnie nie poparte przez nasze towarzystwa kopalniane. Dwa tygodnie temu wyjechał do Włoch, jako pierwszy sprzedawca pewien przemysłowiec polski i przez kilka dni bawił w Medjolanie i Rzymie, a od tygodnia pojawił się jedyny i pierwszy reprezentant węgla śląskiego w osobie agenta firmy „Ks. Pleses". I to stanowi cały przejaw inicjatywy kupiectwa polskiego. W całych Włoszech kręcą się dziesiątki reprezentantów kopalń niemieckich i angielskich. Pierwsi sprzedają nawet pojedyńcze wagony z dostawą do domu. Tymczasem nasz węgiel dotychczas trzeba nabywać w Katowicach i nabywca sam musi organizować transport.

Poselstwo może zrobić wszelkie obliczenia, wzbudzić zainteresowanie, ułatwić i poprzeć transakcję, ale nie może węgla sprzedać, choćby dlatego, że nie ma i nie może mieć pełnomocnictwa od prywatnych towarzystw kopalnianych, czy handlowych. Nic tu nie pomogą interpelacje i dyskusje w komisji i M-stwie Spraw Zagranicznych, zawierające krytykę Rządu i Poselstwa w Rzymie, dopóki sami producenci węgla nie przejawią swej inicjatywy.

Zresztą ta sama bezczynność istnieje i w innych dziedzinach handlu. Włosi mają cały szereg kupców i agentów, którzy sprzedają w Warszawie cały szereg artykułów, począwszy od samochodów, skończywszy na pomarańczach, tymczasem we Włoszech niema ani jednego, dosłownie ani jednego komiwojażera polskiego. Rezultat — na 100 złp. włoskiego towaru wywiezionego do Polski, przypada 6 złp. polskiego towaru sprzedawanego we Włoszech. Jako środek zaradczy Polska chce zastosować rewizję traktatu z Włochami. Czyż to nie groteska?

Co mogą pomódz jakiekolwiek traktaty, jeśli kupiectwo nasze i rozmaici baronowie węglowi siedzą na zwałach towaru i wolą raczej zamykać jedne kopalnie za drugiemi i zmniejszać produkcję, niż postarać się o nowe rynki zbytu. Trzy lata temu, zaraz po podpisaniu traktatu z Włochami p. poseł Zaleski, obecny przy otwarciu Izby Handlowej Polsko-Włoskiej w przemówieniu swem zwrócił się pod adresem kupców i przemysłowców z temi słowami: „Do was pp. kupcy i przemysłowcy, zwracam się z wezwaniem, abyście działalnością swoją wprowadzili w życie ten traktat, gdyż traktat handlowy, za którym nie idzie praca jednostek, staje się w całem słowa tego znaczeniu — świstkiem papieru". Włosi sytuację wyzyskali, a my?

Cóż możemy zyskać na rewizji traktatu handlowego? Przecież na główny artykuł wywozowy Polski, jakim jest węgiel i tak ceł we Włoszech niema. Zresztą obecny traktat nie jest bynajmniej wadliwy, tylko należy wprowadzać go w życie, nie oglądając się na rząd, gdyż żaden rząd na świecie nie zdołał nic zrobić w tym względzie, bez inicjatywy prywatnej. Rząd może utrudnić i zmniejszyć włoski import do Polski przez taryfy celne, zakazy przywozu etc., ale to nic nie pomoże, gdyż z sytuacji naszej wyciągnąć nas może tylko eksport. Do tego też musimy dążyć wszelkiemi siłami. Czyż naprawdę przysłowiowe niedołęstwo polskie, kompromitujące nas w oczach Europy, nie da się zastąpić zdrową inicjatywą?

Z Wystawy Rolniczo - Przemysłowej w Pleszewie.

(Kor. wł.) Pleszew należy do ruchliwszych, jak wiadomo, miast powiatowych Wielkopolski. Wysoko rozwinięta inicjatywa gospodarcza wśród polskiego społeczeństwa pozwoliła zorganizować jeszcze pod pruskim rządem 3 wystawy, w latach 1868, 1888 i ostatnią w najgorszych już czasach w r. 1912. Wszystkie one wykazywały stały postęp polskiego przemysłu i rolnictwa, a obecna całkowicie już polska, stwierdza, że po wyzwoleniu się z pod jarzma pruskiego, miasto to nie opuściło rąk, i że w dalszym ciągu doskonale rozwija się i pracuje z całą usilnością.

Wystawców zgromadziło się z górą 100, z czego tylko niewielki odsetek stanowili wystawcy z dalszych okolic, jak Poznań, Kalisz, Chełmża, etc., a główna masa eksponatów, to produkt najbliższego okręgu, ciążącego ku Pleszewowi, jako swemu ośrodkowi gospodarczemu. Oczywiście pomiędzy wystawcami niema ani jednego żyda i tylko minimalny procent Niemców. Czyli, że jest to wystawa w całem tego słowa znaczeniu polska.

Ogólny charakter raczej przemysł. jak rolniczy. Ten ostatni dział mniej obficie reprezentowany, zawiera jednak ciekawe okazy bydła, przeważnie z majątków niemieckich, gdyż wielka własność w pow. pleszewskim znajduje się jeszcze w 75 proc. w rękach niemieckich, co poleca się bacznej uwadze tak samo urzędom likwidacyjnym, jakoteż i przyszłym organom reformy rolnej... Niewiele jest koni, owiec, trzody chlewnej, ale wszystkie okazy świadczą o wysokim stanie hodowli. Wspaniale wystąpiły dobra ordynacji Gołuchowskiej i Taczanowskiej, które właśnie urządziły dekorację parkową, kwiatową oraz przedstawiły bardzo piękne okazy owoców, a nadto szereg planów ogrodów, parków etc.

Z wielkiego przemysłu na pierwszy plan wysuwają się młyny pleszewskie, założone przed 70 laty i doprowadzone dziś do najdoskonalszego rozkwitu. Przemiał roczny wynosi do 47 000 tonn mąki, przyczem produkowana jest mąka wszelkich gatunków do najdelikatniejszych włącznie. Młyny te posiadają ogromne spichlerze w Pleszewie, na krańcach miasta. Wybitne miejsce zajmuje w przemyśle pleszewskim fabryka konserw owocowych T-wa Akc. B-ci Radomskich, zapoczątkowana już w roku 1908. Pozatem fabryki powozów, mebli, szlifiernia i fabryka luster, likierów, maszyn rolniczych, młyńskich, wyrobów drzewnych, mydeł, etc. etc. — wszystko to świadczy o nader wysokim poziomie jakościowym i ilościowym produkcji pleszewskiego przemysłu.

Bardzo ciekawym jest dział statystyki spółek zarobkowych, z szeregiem poglądowych obrazów, przedstawiających graficznie, wykresowo i obrazkowo stosunek, oraz rozwój tych spółek, oszczędności etc.

Sprawy rolnicze.

— **OBECNA SYTUACJA NA POMORSKIM RYNKU ZBOŻOWYM.** Na tutejszym rynku ziemiopłodów odczuwa się brak zainteresowania. Jeszcze w okresie przedżniwnym nadeszły na rynek tutejszy większe partje mąki niemieckiej. Wpłynęło to oczywiście na zmniejszenie przemiału. Większość młynów z tego powodu zmuszona była zlikwidować pracę, powiększając w ten sposób, choć czasowo, rzeszę bezrobotnych. Obecnie wszystkie niemal młyny wznowiły pracę, jednakże w zmniejszonych rozmiarach, a to z powodu niewyczerpanych jeszcze zapasów wspomnianej mąki niemieckiej. Co się tyczy handlu ziemiopłodami, to i tu stwierdzić należy zastój. Nieznaczne partje sprzedawane są do Gdańska, ale tylko dla własnej konsumcji po cenie 18 do 20 złotych za 100 kg. Wpływa tu oczywiście i fakt, że młyny nie wróciły jeszcze do normalnego stanu pracy. To też brak jest z tej strony większego zapotrzebowania.

Sprawy socjalne

WIELKI STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH W NIEMCZECH.

Berlin, 18. 8. (Pat.) Robotnicy budowlani odrzucili dziś orzeczenie sądu rozjemczego, wobec czego trwający już od 5 tygodni strajk zaostrzył się. Obecnie **strajkuje** około **400 000 robotników.**

STRAJK ROBOTNIKÓW OKRĘTOWYCH W ANGLJI.

Londyn, 17. 8. (Pat.) Związek zawodowy pracowników okrętowych postanowił ogłosił strajk z powodu obniżenia przez właścicieli okretów skali wynagrodzenia. W porcie londyńskim i w Hullu strajk rozpoczął się już częściowo.

ROZSZERZENIE SIĘ STRAJKÓW METALOWCÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. 8. (AW.) Strajk metalowców rozszerzył się dzisiaj na mniejsze warsztaty metalowe. Na dzisiejszem walnem zebraniu przemysłowcy warszawscy będą rozpatrywać sprawę żądań robotniczych i ewentualnie uzyskania kredytu od rządu. Prawdopodobnie zgodzą się na 5 proc. podwyżki dla robotników. Dzisiaj zapadnie decyzja na wspólnej konferencji przemysłowców i robotników z przedstawicielami Ministerjum Pracy.

— **O ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** W ubiegłym tygodniu minister pracy i opieki społecznej przyjął delegację związków zawodowych. Delegaci zwrócili się do ministra Sokala o wznowienie wypłaty zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych w ośrodkach bezrobocia, pominiętych przy ostatniej wypłacie zapomóg. Zaznaczyć należy, iż zasiłki te wstrzymano w tak wielkich miastach przemysłowo - handlowych jak Kraków, Lwów, Zagłębie naftowe no i w Bydgoszczy.

W odpowiedzi na to min. Sokal zapewnił przedstawicieli centr. organizacji zw. zawodowych pracowników umysłowych, iż niezwłocznie zajmie się tą sprawą, celem przyspieszenia wypłaty zapomóg.

Kronika gospodarcza

— **NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO.** 18 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, przy udziale delegatów Ministerstwa Skarbu. Omawiane będą sprawy ograniczenia kredytów, oraz ogólnej polityki walutowej.

— **PODATKI BEZPOŚREDNIE W GDAŃSKU.** Frakcja nacjonalistyczna wniosła do sejmu gdańskiego rezolucję, domagającą się, aby jeszcze przed rozpoczęciem roku podatkowego wniesiono do sejmu projekt ostatecznej ustawy o podatku dochodowym i podatków dla rolnictwa, handlu, przemysłu itd. Podatek obrotowy ma być określany na przeciętnej dochodowości jednego z ostatnich trzech lat.

— **OPTANCI A POLSKA WYTWÓRCZOŚĆ.** Wobec tego, iż z pośród optantów polskich, przybyłych w ostatnim czasie z Niemiec, znajduje się znaczna ilość rzemieślników wszelkich kategoryj, dla których wyszukanie odpowiedniego zajęcia napotyka trudności z powodu pewnego zastoju w przemyśle. Komitet Reemigracyjny w Poznaniu, powodując się troską o los tychże optantów, zamierza poczynić u Rządu starania o uzyskanie większych kredytów, celem umożliwienia rozwoju tych przedsiębiorstw przemysłowych, które dla braku gotówki zniewolone były liczbę swych pracowników zmniejszyć.

Ze względu na powyższe — Komitet Reemigracyjny zwraca się niniejszem do właścicieli tych przedsiębiorstw, któreby wyraziły gotowość przyjęcia większej liczby pracowników i optantów, z zapewnieniem tymże sposobności zamieszkania w pobliżu źródła zarobkowania, pod warunkiem udzielenia im pewnych kredytów, aby złożyli odpowiednie wnioski o kredyt, z zobowiązaniem się co do przyjęcia do swych przedsiębiorstw określonej liczby pracowników optantów i to w jak najkrótszym czasie w sekretarjacie Komitetu Reemigracyjnego w Poznaniu — Gołębia nr. 1 pokój 140 — Nr. telef 2669.

— **PRASA NIEMIECKA O ROKOWANIACH HANDLOWYCH NIEMIECKO-SOWIECKICH.** „Tägliche Rundschau" zaprzecza doniesieniom, jakoby dały się zauważyć nowe postępy w rokowaniach handlowych sowiecko-niemieckich. Osiągnięto porozumienie tylko w kilku bardzo drobnych szczegółach, a pozatem należy się spodziewać, że rokowania potrwają bardzo długo i rezultatu ich przewidzieć niepodobna. Ten głos „T. R." dowodzi, że ostatnia wizyta Litwinowa w Berlinie w sprawach gospodarczych nie zmieniła sytuacji.

Giełda towarowa.

DRZEWO I PRZETWORY.

Bydgoszcz, 17. 8. Na giełdzie Urzedowej Drzewnej notowano w dniu 13. 8. br. następujące ceny za m^3. Pierwsza cyfra ofiarowano, druga żądano, w nawiasach tranzakcje. Bloki sosnowe 40 i 50 mm. grube 4—8 m. długie, zewnętrznie bez sęków i guzów, czyste (72,20) fr. wagon Białystok. Sosnowe boczne deski, czyste, 20 i 26 mm., dł. 2—8 m. (72,20) fr. wagon Białystok. Sosnowe i świerkowe bale angielskie w przekrojach na żądanie kupującego dł. 10—20 stóp, niesortowane I — III kl. (198) fr. wagon Białystok. Sosnowe bloki z kloców odziomkowych, zewnętrznie czystych, w czubie od 30 cm. wzwyż dł. 4—8 m., przeciet. długość 5,50 m. 76 fr. wagon stacja załadowania ca 100 km. półn.-wschód od Warszawy. Dłużyce sosnowe od 15 cm. w cieńszym końcu, przec. grubość 30 cm., przec. długość 4—10 m., proste, zdrowe 20 fr. wagon Augustów. Dębowe podkłady wąskotorowe, długość 1,50 m. 1,65 za sztukę fr. wagon w rejonie Kowla. Balę angielskie, (deals i battens) świerkowe i jodł. 250 za std. fr. wagon Gdańsk. Sleepry podwójne (sleeper-blocks) 50/20/20 10 za sztukę fr. wagon Gdańsk. Sosnowe podkłady wąskotorowe dł. 1,80 m. 1,70 fr. wagon stacja załadowania w Poznańskiem. Sosnowe deski środkowe i czubkowe równolegle obrzynane długość 3—6 m., grubość 26 mm. 40, — 30 mm. 44, — 40 mm. 48, —50 mm. 52 fr. wagon Białystok. Papierówka świerkowa 13 w okolicy Wilna, Grodna, Lidy, Wilejki i Suwałek. Sosnowe boczne deski bez sęką, 23, 26 i 30 mm., czyste, suche bez pęknięć 100 fr. wagon granica polsko - niemiecka. Kloce osikowe, eksportowe, od 23 cm. w cieńszym końcu, dług. 1,20 m., 2,40 m. itd., ze skokiem 1,20 bez sęków 31,50 fr. wagon st. załad. Olszyna w stanie okrągłym, od 25cm. w cieńszym końcu wzwyż 56 fr. wagon granica polsko - niemiecka. Sosnowe szczapy opałowe, I i II kl. zdrowe, pełnowartośc. 10 fr. wagon granica polsko - niemiecka. Kantówka sosnowa, ciosana, 12/12 cm., długość od 4 m. 35 fr. wagon Warszawa. Bale bukowe 50, 65, 80, 100 mm., szerokość od 20—60 cm., dług. 3—7 m. zdrowe 72 fr. wagon Bydgoszcz. Odpadki bukowe dla wędzarni 250 za 10 t. fr. wagon Dziedzice. W poszukiwaniu były: Lasy osikowe, nadające do produkcji kloców zapałczanych. Większe sosnowe kompleksy leśne, starodrzewia. Deski olszowe 20 i 23 mm., czyste suche. Podkłady bukowe. Brzozowe i bukowe brusy 2", 2½", 3", suche. Dłużyce sosnowe na eksport. Kloce grabowe i modrzewiowe na eksport. Sosnowe drzewo opałowe na potrzeby krajowe. Jesionowy i olszowy materjał tarty na eksport. Kopalniaki. Dębowy materjał obrzynany. 26 i 50 mm. Kloce olszowe 1924/25 r. Słupy telgraficzne 9. 17. 20. 22 m. długie. Sosnowe deski nieobrzynane środkowe i czubkowe 23 i 30 mm. z drewna spławianego.

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH W POZNANIU

z dnia 17-go sierpnia 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych:

Żyto	17.70—18.70	Pszenica	25.25—26.25
Jeczmień browarowy			21.00—24.00
Owies nowy			21.00—22.00
Mąka żytnia 70 proc. z workami			27.25—30.20
Mąka żytnia 65 proc. z workami			27.25—31.25
Mąka pszenna 65 proc. z workami			42.00—45.05
Ospa żytnia	12.75—13.75	Rzepak	37.00—41.00

Złoty w dniu 17-go sierpnia 1925 r.

Berlin złoty 72.88—73.62, przekaz na Warszawę 73.70—73.80, — Poznań 73.02—73.45, — Katowice 73.55—73.95, **Zurych** przekaz na Warszawę 93.00, **Nowy Jork** przekaz na Warszawę 18.05, **Paryż** przekaz na Warszawę 398, **Wiedeń** złoty 123,50—124.50, **przekaz** na Warszawę 124.85—125.35 **Praga** złoty 596—599, przekaz na Warszawę 595—601, **Budapeszt** złoty 12300—12450, **Ryga** przekaz na Warszawę 100.

KURSY ARBITRAŻOWE WALUT w ZŁ, któremi nie dokonywa się obrotów oficjalnych na Giełdzie w Warszawie 17. 8. 25. r.

	Arbitraż na:	
	Zurych	Londyn
Belgrad	9.33	9.38
Budapeszt	73.27	73.15
Bukareszt	2.68	2.68
Oslo	96.17	96.40
Helsingfors	13,15	13.14
Konstantynopol	—	—
Kopenhaga	119,33	119.52
Ryga	—	—
Sofja	3.76	3.78

Z ostatniej chwili.

Poważny stan Ks. Kardynała-Prymasa Dalbora.

Poznań. (Tel.) Stan Ks. Kardynała-Prymasa Dalbora budzi poważne obawy.

Zaatakowane są u Ks. Kardynała obie nerki, komplikujące słabe zawsze zdrowie Dostojnego Chorego.

W kościołach dyecezjalnych zarządzono modły o powrót do zdrowia J. Eminencji.

*

Tak brzmi smutna wiadomość poznańska, która — miejmy nadzieję — ustąpi niebawem pomyślniejszej.

Ks. Kardynała zdrowie zawsze było delikatne i wrażliwe. To też dalsza ciężka choroba musi wywoływać poważne obawy.

Miejmy atoli nadzieję, że modły wiernych dyecezji, do których dołączą się i modły całej Polski, powrócą zdrowie Temu, który jako Prymas Polski w dzisiejszej chwili tak walne ma przed Sobą zadanie.

Ks. Dyr. Ludwiczak ciężko chory.

Poznań, (Tel.) Liczne rzesze członków Tow. Czyt. Lud. przyjmą z głębokiem ubolewaniem wiadomość, że zasłużony i gorliwy działacz oświatowy, twórca uniwersytetu ludowego w Dalkach i projektowanego pod Wejherowem, ks. Antoni Ludwiczak poważnie zaniemógł. Stan jego budzi poważne obawy.

*

I druga ta smutna wiadomość, chcemy wierzyć, zmieni się niebawem na lepszą. Silna natura ks. dyr. Ludwiczaka zmoże przy Bożej pomocy chorobę i zachowa nam działacza, który polskiej oświacie ludowej tak walne oddał i oddać jeszcze winien usługi.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Wtorek 19-go sierpnia Benigny.
Wschód słońca 4.50, zachód 7.16
Wschód księżyca 4 24 zachód 7 28

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godziny 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godzi 4—5.

*

„Łabędź" 8. VIII. — 14. VIII.
„ORZEŁ" od 15-go do 21-go bm.

* * *

—** **Sodalicja Dziewcząt przy kościele św. Krzyża** urządza w niedzielę, dnia 23 bm. wycieczkę parostatkiem do Widlic, na którą się członkinie i gości jaknajuprzejmiej zaprasza. O godz. 8½ wyjazd z portu. Bilety dla członkiń po 2,00 zł., gości 3,00 zł. codziennie od godz. 6—7 wieczorem do nabycia w kancelarji kościoła św. Krzyża.

—** **Wielka zabawa latowa.** W najbliższą niedzielę w Rudniku, Komitet Tow. Ratujcie Dzieci, przygotowuje wielką zabawę latową, połączoną z loterją fantową, pocztą japońską i rozmaitemi niespodziankami, dla młodzieży. Ze względu na to, że czysty dochód przeznaczony zostanie na zakupno gier do zabaw i przyrządów do wycieczek dla VI drużyny Zuchów i na kolonje lecznicze w Gdyni, spodziewamy się poparcia ze strony społeczeństwa. **Zarząd.**

—** **Komitet przyjaciół ubogiej dziatwy szkolnej.** Pod egidą komitetu honorowego i protektoratem p. insp. Sowińskiego utworzył się w dniu wczorajszym komitet wykonawczy przyjaciół ubogiej dziatwy szkolnej. Celem komitetu, którym się obecnie już zainteresowały szersze koła tutejszego obywatelstwa, jest zakup książek i pomoc humanitarna dla biednych uczni szkół powszechnych. Celem uzyskania funduszów komitet rozpoczął już pracę w kierunku urządzenia wieczorku wokalno - muzycznego. Mamy nadzieję, że społeczeństwo nie odmówi pomocy w przeprowadzeniu tej akcji.

—** **Na ociemniałego żołnierza.** Z okazji jubileuszu 25-letniej pracy mistrza Andrzeja Mostowskiego w fabryce „Unia" zebrano 27,00 (dwadzieścia siedem) złotych. Współpracownicy.

—** **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj o godz. 12-tej w południe, pracujący przy smarowaniu dachu Rzeźni Miejskiej uczeń dekarski Jan Laskowski, spadł z wysokości 7 metrów na kamienie, odnosząc ciężkie obrażenia głowy, rąk i nóg. Nieszczęśliwego w stanie dość ciężkim odwieziono do szpitala miejskiego.

—** **Kradzież roweru.** W niedzielę dnia 16-go bm. p. Franciszek Kaseda udał się na rowerze do wioski Michale, po drugiej stronie Wisły, w celu udzielenia swej pomocy przy odbywającej się tam wówczas zabawie. Rower swój p. Kaseda umieścił w sieni, przeświadczony, że nie narodził się jeszcze wyrodek, któryby się odważył na jego (pana Kaseda) własność. W tem błogiem przekonaniu bawił się całą noc, lecz jakież było jego zdumienie, gdy zaszedłszy rano do sieni — nie znalazł swego roweru. Oczywiście, jak na szczerego Polaka, mądrego po szkodzie przystało, poczynił natychmiast wszelkie kroki, nawet podał przypuszczalnego sprawcę kradzieży, lecz wszelkie poszukiwania policji nie dały dotychczas pożądanego rezultatu

—** **Obłęd.** Wczoraj o godzinie 8½ wieczorem przed lokalem I-go komisarjatu Policji (ul. Kościelna) zebrał się dość liczny tłum przechodniów, którzy słysząc wydobywające się z komisarjatu krzyki, w naiwności swej zaczęli przypuszczać jakieś straszne znęcanie się policji nad jakimś Bogu ducha winnym przestępcą. W rzeczywistości rzecz się miała inaczej. Oto do komisarjatu przywieziono urzędnika Tow. Ubezp. „Westa" — Adama Szolca, który wróciwszy z letniska z Kartuz nagle dostał napadu furji, potłukł w domu swoim na pl. 23 stycznia różne naczynia, porozbijał meble, a przywieziony do komisarjatu, gwałtem usiłował własną głową rozwalić piec, krzycząc przytem w niebogłosy. Dzięki łagodności policji — udało się nieszczęśliwego nieco uspokoić aż do przybycia d-ra Łaszewskiego, który skonstatowawszy chorobę — polecił odwieść chorego do szpitala umysłowo chorych.

—** **Kronika policyjna.** W ciągu dnia wczorajszego policja III-go Komisarjatu spisała osiem protokółów za różne pomniejsze wykroczenia, jako to: za nadmiernie szybką jazdę samochodami, za zakłócenie porządku, za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, za jazdę rowerem po chodniku itp. Prócz tego, pomimo tylokrotnych napomnień, znowu cały szereg osób, szczególnie wyrostków, przyłapano kąpiących się w Wiśle w miejscach otwartych.

—** **W sprawie podatków komunalnych.** Coraz to częściej napływają do nas od różnych warstw społeczeństwa skargi na niepomierną wysokość podatków komunalnych i katastralnych. Ostatnio znowu złożono nam zbiorową rezolucję; 30 przeszło obywateli z Małego Tarpna, którzy żalą się, że suma nałożonych podatków przewyższa sumę dochodów, jakie obecnie przynoszą domy na przedmieściach. — Jak się dowiadujemy, — zainteresowani nie otrzymując odpowiedzi na swe zażalenia — skierowały takowe do Władz Ustawowych w Warszawie.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Zgłoszenia członkiń, które pragną wziąść udział w wycieczce do Pelplina w niedzielę, dnia 23 bm. przyjmuje się do piątku w składzie jubilerskim p. Kruszewskiego ul. Wybickiego 3 i w składzie cygar p. Kruszony, ul. Toruńska 22. Zebranie informacyjne dla wszystkich uczestniczek wycieczki odbędzie się w piątek dnia 21 bm. o godz. 5-tej popołudniu w auli gimnazjum mat.-przyrodn. (3734)

Za Zarząd: (—) **H. Kruszonowa**, przewodnicząca.

—(rt) **Chór kościelny „Harfa" przy kościele Garnizonowym.** W środę, dnia 19-go, odbędą się lekcje śpiewu o godzinie 8-mej u pana Topola na ul. Radzyńskiej. Przyjmowanie nowych członków.

Z KIN.

KINO „ORZEŁ" do środy dnia 19-go sierpnia włącznie wyświetla wielki program rekordowy, składający się z: 1. **„Spadkobiercy wuja Alfreda"**, najnowsza komedja doby obecnej w 6-ciu wielkich aktach, wywołująca niepohamowany śmiech i humor. W roli głównej czarująca **Ginette Maddie** i małpa Koko. 2. **„Biała pustynia"**, wstrząsający dramat sensacyjny w 6-ciu aktach z serji filmów Hagenbecka. 3. **„Precz ze służbą"**, bardzo wesoła farsa w 3-ch aktach. Razem 15 wielkich aktów. Początek o godz. 7 i 8.30. W środę dnia 19-go sierpnia o godz. 5-ej popoł. przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Wszystkim, którzy dotychczas obrazów powyższych nie widzieli, radzimy szczerze pójść, chociażby dla zdrowia, gdyż śmiech jest najlepszym lekarzem w dzisiejszych czasach, a doprawdy nie często daje się spotkać podobnie wesoły obraz.

Konkurs hippiczny.

W sobotę, dnia 15-go bm. odbył się pierwszy dzień konkursu hippicznego, zakończony dość tragicznie śmiercią jednej z najlepszych klaczy wyścigowych Iskry, która w całym szeregu zeszłorocznych biegów brała pierwsze nagrody. Jak przystało na prawdziwą klacz wyścigową — padła na stanowisku, łamiąc sobie kręgi na przedostatniej przeszkodzie, jak sądzą niektórzy, z winy swego jeźdźca por. Szymanowskiego. Czy i o ile por. Szymanowski był winien katastrofie, my stwierdzić nie możemy, dlatego też wolimy się wstrzymać od wydania sądu w tej sprawie.

Rezultat zawodów sobotnich był następujący:

Bieg I-szy. Nagrodę pierwszą wziął kary wałach Łoskot dosiadany przez rotm. Suryna. Nagrodę II-gą i III-cią wzięły razem dwa konie, a mianowicie wałach kary pełnej krwi Husarz pod rotm. Siemieńskim oraz klacz kasztanowata pełnej krwi Mira, pod porucznikiem Lewickim.

Nagrodę IV-tą wzięła klacz gniada pełnej krwi Eugenia pod rotmistrzem Witkowskim. Nagrodę V-tą wziął wałach gniady pełnej krwi Łoś — pod jeźdźcem por. Lewickim.

Warunki konkursu były następujące. Tempo 400 kroków na minutę: dystans 950 metr., norma czasu 3 minuty 10 sekund, 10 przeszkód do 115 cm wysokości i do 300 cm szerokości.

Bieg II-gi (parami). Nagrodę I-szą (100 zł) wzięła para 3-cia; wałach kasztan pełnej krwi Grzmot pod jeźdźcem por. Tomaszewskim i wałach gniady pełnej krwi Markiz pod majorem Iwaszkiewiczem. Nagrodę drugą (60 zł) wzięła para 9-ta; wałach gniady pełnej krwi Fagas pod rotm. Antoniewiczem i wałach kasztan pełnej krwi Jowisz pod rotm. Myzią.

Nagrodę III-cią (40 zł) wzięła 2-ga para: wałach kasztanowy pełnej krwi Klawikord — pod jeźdźcem por. Najnertem i wałach Dymitr, kasztan pełnej krwi — pod rotm. Cierpickim.

DZIEŃ II-gi.

Bieg I-szy z płotami. Dystans 2400 m. I-szą nagrodę 180 zł wzięła Liska, klacz gniada, pełnej krwi, jeździec por. Paszotta, czas 3 min. 20 sek.. 2-gą nagrodę wziął koń Banika, jeźdz. por. Komarnicki. 3-cią nagrodę koń „Łom", pod rotm. Antoniewiczem. Bieg II. (Steeple Chase). Dystans 3200 m. Pierwsza nagrodę 210 zł. Gertruda, klacz, kaszt. pełnej krwi. jeźdz. por. Paszotta. Drugą nagrodę 90 zł wziął koń Goran. jeździec N. N. i trzecią nagrodę 30 zł wzięła klacz Fantazja pod jeźdźcem por. Komarnickim.

Bieg III (Steeple Chase). Dyst. 3600 m. Pierwszą nagrodę 240 zł oraz nagrodę p. Wyganowskiego wziął Janusz, wałach ciemno-gniady pełnej krwi pod rotm. Cierpickim, czas 5 min. 5 sek., drugą nagrodę 120 zł wzięła klacz Kasieńka (gniada. pełnej krwi) pod rotm. Witkowskim, trzecią nagrodę 40 zł Niassa, klacz gniada, pod majorem Ter-Gazarowem.

Bieg IV-ty (Steeple Chase). Dyst. 3400 mtr. Pierwszą nagrodę honorową Starostwa grudziądzkiego wziął Hardy, wałach skaro-gniady pełnej krwi pod por. Hoszowskim, drugą nagrodę honor. tegoż starostwa wzięła Mimoza, klacz gniada pełnej krwi pod por. Sitkiem i trzecią nagrodę honor. tegoż starostwa wzięła klacz Milutka, kasztanka pełnej krwi pod por. Pniewskim.

Bieg V-ty z płotami, dyst. 2800 m. Pierwszą nagrodę 180 zł wzięła klacz Grafina pod rotm. Cierpickim. 2-gą nagr. 90 zł koń Książe pod rotm. Antoniewiczem, i 3-cią nagrodę 30 zł wziął koń Kazik, jeździec rotm. Montwiłł.

Wynik wyścigów poniedziałkowych podamy w czwartek, po ukończeniu konkursu Military, który składa się z 3-ch części: próba ujeżdżania wytrzymałości i skoku przez przeszkody, nagrody zostaną rozdane zwycięzcom wszystkich trzech prób.

Rozmaitości.

✕ **Najstarsza apteka na świecie.** W tych dniach w Pekinie obchodziła 3400-lecie istnienia najstarsza apteka na świecie. Jest to apteka Tung-Dżen-Tanga w Pekinie. Obecny jej właściciel jest w prostej linji potomkiem założyciela, który aptekę otworzył w roku 1525-ym przed Chrystusem. Apteka ta posiada jako „specialite de la maison" pigułki wielkości orzecha- z których każda rozpada się na 50 drobnych pigułeczek, stanowiących tajemnicę firmy, a leczących „wszystkie choroby". (st.)

✕ **Na co pieniądze?** Ośmdziesięcioletni filantrop amerykański, Leopold Schett, jest zdaje się pierwszym na świecie człowiekiem, który nie wie, w jaki sposób pozbyć się pieniędzy. Mr. Schett zwrócił się za pośrednictwem pism amerykańskich do opinji publicznej z prośbą o poradę jak zużyć jego milionowe fundusze, by zadowolnić równocześnie bliźnich i siebie. Niedawno złożył on 2.500.000 dolarów na fundusz pomocy dla sierot, forma tej darowizny nie sprawiła mu jednak pełnej satysfakcji. (k,)

✕ **Król włoski i cyfra 7.** Ktoś, kto miał widocznie wiele czasu, zadał sobie trudu, aby wykazać w jakim związku znajdują się daty, odnoszące się do życia króla włoskiego i kabalistyczna cyfra 7.

Imię króla Emanuel ma 7 liter. Imiona obu córek jego Yolandy i Mafaldy również po 7 liter. Rodzina królewska składa się z 7 członków. Całe imię monarchy „Vittorio Emanuele Terzo" zawiera liter 21. Następca tronu urodził się w r. 1904. Obecny jubileusz panowania obchodzi się w r. 1925. Król ma lat 56. Wszystkie te liczby dzielą się przez 7. Urodził się więc w roku 1869, którą tą datę również możemy podzielić przez 7 bez reszty. Ukoronowany został w miesiącu lipcu, który jest siódmym w roku. I jak tu się dziwić ludziom, którzy wierzą w znaczenie liczb w życiu. (b.)

Wiadomości z Torunia.

— **Z jakiego powodu?** Donoszą nam ze sfer robotniczych, że w ostatnich dniach wstrzymano roboty przy budowli koszar dla pułku lotniczego przy lotnisku. Budynek jeszcze nie jest pod dachem, zachodzi więc obawa, że stanie się z nim tak, jak roku zeszłego z domkami spółdzielni mieszkaniowej. Ludność płacąca podatki, domaga się, wyjaśnienia tej sprawy, tem więcej, że przez wstrzymanie robót cała masa ludzi pozostała bez pracy.

— **Z minionej niedzieli.** W niedzielę przed południem mimo dość silnej wichury nieba wstrzymały się od wylewów deszczowych. Długo jednak nie pozostał ten stan, gdyż już w południe obfity deszcz zlał zakurzone ulice naszego miasta. Przeszkodził on bardzo wiele uroczystości inwalidzkiej, na którą się bardzo wiele ludzi wybierało. Mimo oczekiwań, że to już wszystko, prawie przez całe popołudnie, z mniejszemi lub większemi przerwami padał deszcz w formie szarug krótkotrwałych. Dopiero nad wieczorem raz po raz słońce wyjrzało z poza chmur tworząc cudowne obrazy na niebie (to też amatorzy fotografji popisywali się na każdym kroku).

Tak więc uroczystości inwalidzkie nie bardzo się udały. Wszystkie ogrody były puste. Za to do kin kupowano bilety w ogonku. No i do teatru. Zapowiedziane ostatnie występy Lody Rogińskiej zwabiły „ostatnich opieszałych" do teatru, tak, że „Bajaderę" i „Targ na dziewczęta" grano przed przepełnioną widownią.

— **Święto inwalidzkie** obchodziło w niedzielę tut. koło Zw. Inwalidów z powodu I. rocznicy poświęcenia sztandaru. Delegacyj przybyło z najrozmaitszych miast około 20. O godz. 11-tej odbyła się w kościele św. Jana uroczysta msza, w której wzięły udział wszystkie delegacje. Po nabożeństwie złożono wieniec na grobie nieznanego żołnierza, skąd cały pochód ruszył do cegielni. W cegielni przy dźwiękach orkiestry Pol. Państw. nastąpiło uroczyste wbijanie gwoździ. Popołudniu odbyła się wspólna zabawa, która trwała aż do rana.

— **Kronika policyjna** z dnia 17 bm. notuje aresztowania: 5 kobiet podejrzanych o nierząd i włóczęgostwo, 1 prostytutki, poszukiwanej przez magistrat, 5 pijaków awanturników i 1 umysłowo chorej, którą odstawiono do dyspozycji wydz. Opieki Społecznej.

Zgłoszono przestępstwa: 1 kradzież 10 kocy na szkodę Rankolewskiego Franciszka, 1 kradzież roweru na szkodę Jana Ziółkowskiego i jeszcze jedną kradzież części samochodowych na szkodę pewnego obywatela z Bydgoszczy nazw. Zahlten Paweł.

Dnia 14-go bm. odstawiono do lecznicy miejskiej nieja-kiego H. Jana, którego znaleziono na Rynku Wełnianym w stanie bezprzytomnym. Raportów spisano razem 20.

— **Z teatru.** Tydzień bieżący jest ostatnim tygodniem sezonu teatralnego, kończącego się w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 23 bm. W tym tygodniu wznowione będzie wspaniałe dzieło narodowe K. A. Roztworowskiego „Antychryst".

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.